

Kaczyński różnie głupa ws. szpiegowania Pegasusem

27 grudnia 2021

Wicepremier ds. bezpieczeństwa nie ma pojęcia czy polskie służby prowadziły nielegalną inwigilację polskich polityków i pracowników wymiaru sprawiedliwości. Jarosław Kaczyński, pytany o te kwestie przez dziennikarzy portalu „Interia”, pokazał tylko cyniczny uśmieszek i po raz kolejny przyjął rolę skromnego polityka, który nie kontroluje wszystkiego i nie o wszystkim wie.

Przypomnijmy – politycy opozycji, w tym poseł Koalicji Obywatelskiej Krzysztof Brejza oraz adwokat Roman Giertych, a także prokurator Ewa Wrzosek byli podsłuchiwanii za pomocą urządzenia Pegasus, nielegalnie kupionego i używanego przez polskie służby, prawdopodobnie od 2019 roku.

Amerykańska agencja prasowa Associated Press podała, że działająca przy Uniwersytecie w Toronto grupa Citizen Lab poinformowała w czwartek, że senator KO Krzysztof Brejza był w 2019 r. inwigilowany za pomocą opracowanego przez izraelską spółkę NSO Group oprogramowania Pegasus. Według Citizen Lab do telefonu Brejzy włamywano się 33 razy w okresie od 26 kwietnia 2019 r. do 23 października 2019 r. Wcześniej Citizen Lab informowała, że inwigilowani przy pomocy Pegasusa mieli być także adwokat Roman Giertych i prokurator Ewa Wrzosek.

Co na to Kaczyński, koordynator pionu bezpieczeństwa państwa polskiego w randze wicepremiera? Prezes postanowił udawać dziecko we mgle. „Nie wiem, co z tym Pegasusem. Dostałem pismo od dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej, by wyjaśnić wątpliwości wokół rzekomego podsłuchu wobec Romana Giertycha. To się miało dziać w roku 2019, nie byłem wówczas wicepremierem ds. spraw bezpieczeństwa, nie mam o tym większego pojęcia” – odpowiedział dziennikarzom Interii.

Prezes przy okazji wyraził swoją osobistą niechęć do jednego z inwigilowanych. „Generalnie rzecz biorąc, obserwując działalność pana Giertycha i znając go w pewnym czasie, mój poziom zaufania do niego jest znikomy” – stwierdził.

Wszystkim, którzy się obawiają o swoją prywatność, Kaczyński poleca...powrót do starych telefonów, sprzed epoki smartfonów. „Będzie posiedzenie komitetu do spraw bezpieczeństwa, to ta sprawa wtedy stanie i poproszę o wyjaśnienia. (...) Sprawdzę tę sprawę. Panowie, pół-żartem, to mogę tylko doradzić używanie takiego telefonu, jaki mam ja. Stary, wysłużony, choć chyba może filmować, jak się naciśnie odpowiedni przycisk” – powiedział. dodając, że w sprawie podsłuchów opozycja „nie ma dowodów”.

Czujecie się bezpieczniej?

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu